STUDIA WSCHODNIOSŁOWIAŃSKIE TOM 17, ROK 2017

Katarzyna Drozd
Uniwersytet Warszawski
Wydział Lingwistyki Stosowanej
Katedra Białorutenistyki
tel. +48 22 5535283
e-mail: katarzyna.drozd@uw.edu.pl

DOI 10.15290/sw.2017.17.02

Obraz duchowieństwa w łagrach. Józef Hermanowicz *Kitaj–Sybir–Maskwa*[1]

Słowa kluczowe: duchowieństwo, łagry, represje

Wspomnienia ks. Józefa Hermanowicza *Kitaj–Sybir–Maskwa* są nie tylko ważnym utworem literatury łagrowej współtworzącym dyskurs białoruskiej literatury łagrowej[2], również stanowią unikatowy zapis obrazu duchowieństwa w łagrach.

Józef Hermanowicz został aresztowany w grudniu 1948 r. w chińskim Harbinie wraz z grupą księży – nauczycieli Liceum św. Mikołaja. Z zasądzonych za agitację przeciwko ZSRR, współpracę z zagraniczną burżuazją, szpiegostwo na rzecz Watykanu i organizację grupy wojenno-terrorystycznej w liceum 25 lat w niewoli radzieckiej spędził 7. W 1954 r. decyzją sądu został zwolniony z odbycia reszty kary. Na wolność wyszedł w 1955 r. i wkrótce przystąpił do spisania wspomnień. Zapiski w języku białoruskim

[1] Tekst ten, wpisuje się w cykl rozważań poświęconych białoruskiej literaturze łagrowej. Zagadnieniu temu poświęciłam również książkę: *Białoruska literatura łagrowa*; Warszawa 2016 r.

[2] Białoruska literatura łagrowa, choć niezbyt licznie reprezentowana wnosi ważny głos w dyskusji nad literaturą łagrową Europy Wschodniej. Literatura ta bowiem oprócz elementów charakterystycznych dla literatury wspomnieniowej pokazuje przemiany, jakim podlegał Gułag na przestrzeni lat.

wyszły w Monachium w 1962 r. [Гэрмановіч, 1962], w języku polskim zostały wydane w 1966 r. [Hermanowicz, 1966], a w 2012 r. wyszło wznowienie [Hermanowicz, 2012].

J. Hermanowicz opisując życie za kolczastym drutem szczególnie wiele uwagi poświęcił duchowieństwu w łagrach i takim aspektom jak stosunek władzy do tej szczególnej grupy zniewolonych, relacje ze współwięźniami a także możliwości wykonywania posługi duszpasterskiej, która oficjalnie była zabroniona. Ze względu na fakt, że autor do spisania wspomnień przystąpił w niedługim czasie po odzyskaniu wolności, czas nie zdążył zatrzeć przeżytego. Ksiądz chronologicznie[3], zachowując jak najwięcej szczegółów, opisuje moment aresztowania i okoliczności mu towarzyszące, więzienie i śledztwo, aż wreszcie drogę do łagrów i sam w nich pobyt. Mimo, że zapiski zawierają elementy autokreacji, J. Hermanowicz umieszcza w narracji wydarzenia świadczące o słabym charakterze niektórych duchownych tym samym starając się nie idealizować tej grupy więźniów.

Aresztowanie było dużym zaskoczeniem dla J. Hermanowicza. Nie tylko ze względu na fakt, że przebywający poza granicami ZSRR księża nie byli dobrze zorientowani w represyjności polityki ZSRR, ale także z powodu przedświątecznego okresu, w którym to czyniono intensywne przygotowania do Bożego Narodzenia[4]. O tym, jak bardzo nieoczekiwane było wtargnięcie chińskiej milicji świadczy zachowanie księży, gdzie pod wpływem emocji i stresu niektórzy nie zdołali założyć odpowiedniego do pory roku ubrania. Należy jednak podkreślić, że księża w drodze w nieznane i w pierwszych dniach po zniewoleniu, do momentu rozdzielenia, byli dla siebie wsparciem:

> – Мусіць будзе нешта новае? – Гаворым між сабою.
>
> Дзеля духовае бяспекі адбываем акуратную споведзь з прыгатаваннем і малітваю. Якое шчасце, што мы можам спавядацца і спавядаць! [Гэрмановіч, 1962, 30]

Autor wielokrotnie w toku narracji wspomina o podobnej współpracy pomiędzy zniewolonymi duchownymi już podczas pobytu w łagrach. Są to oczywiście przypadkowo napotkani księża, czasami różnych wyznań. Wzajemna pomoc, dotycząca tak warunków bytowych (np. dzielenie się sztućcami), jak i w wymiarze psychicznym: poczucie wsparcia i troski, zwiększały szansę na przeżycie. Budowanie więzi było też działaniem niezgodnym

[3] W narracji zdarzają się wyjątki, gdzie autor nie zachowuje chronologii. Patrz więcej [Гэрмановіч 2012, 123, 245].

[4] Na sposoby aresztowania zwracali uwagę także inni pisarze zajmujący się tematyką łagrową. Patrz więcej: Jerzy Supady, *Życie i śmierć w łagrach sowieckich*, Łódź 2001, s. 23. Aleksander Sołżenicyn, *Archipelag Gułag 1918–1956*, t. 1, Poznań 2008, s. 16.

z intencjami władzy radzieckiej, która nieludzkimi warunkami życia i pracy w obozach dążyła do zabicia człowieczeństwa w zniewolonych i wzbudzenia wzajemnej niechęci, w tym poczucia rywalizacji o życie[5]. J. Hermanowicz przywołując więc życzliwe relacje pomiędzy duchownymi pokazuje tym samym, że ciężkie warunki bytowe nieraz zbliżały do siebie ludzi. [Баршчэўскі, 2005, 31–37] To także wyraz zachowania zgodnego z nakazem bożym o miłości do bliźniego:

> Так і мы, два беларусы, я і мой харбінскі прыяцель Тамаш, тут згаварыліся, што па аднаму лёгка загінём, а ўдвох лягчэй абаронімся, і мусім моцна рухацца, даведвацца аб супольных справах, асьцерагаць сябе наўзаем ў небясьпеках і здабываць патрэбныя рэчы. А бывала так, што адзін кубак да вады ці да гарбаты пераходзіў праз шмат рук. [Гэрмановіч, 1962, 96]

Księża współpracowali ze sobą także w kwestiach religijnych. J. Hermanowicz szczegółowo opisuje wszelkie aspekty związane z działalnością religijną. Ze względu na fakt, że religia była potępiana przez władze radzieckie, jej przejawy były zabronione. Księża nie mogli posiadać przedmiotów kultu religijnego, w tym Biblii czy modlitewników. J. Hermanowicz w toku narracji parokrotnie powraca do aspektów religijnych i sposobów używanych przez duchownych, by nieść swą kapłańską posługę pomimo okoliczności, w jakich się znaleźli:

> Найтруднейшае было заданне, як здабыць віно? Яно абавязкова мусіць быць. Вось-жа, паводля інструкцыі ўспомненага ўкраінца, я даставаў радзынкі (сушаны вінаград), заліваў іх цёплай вадою і даваў ім разбухаць: тады зліваў ваду й вінаград выціскаў у кубачак, працэджваў у чыстай хусьцінцы ў бутэлечку й даваў яму час на фэрмэнтацыю. Пасьля пройдзенай фэрмэнтацыі я ўжо меў віно! І мог яго пакрысе ужываць на Службу. Ведама, пры кажнай рэвізіі, як злваілі, бязумоўна адбіралі. [Гэрмановіч, 1962, 163–164]

Autor tym samym podkreśla wierność wyznawanych ideałów przez duchownych, a także stwarza unikatowy obraz działalności religijnej w obozach opisując dokładnie różne zagadnienia związane z religią, takie jak odprawianie mszy, spowiedź, udzielanie komunii, modlenie się, przepisywanie modlitw

[5] O łagrach wypowiadał się także Ryszard Kapuściński akcentując precyzyjnie dobrane elementy służące zagładzie człowieka nie tylko fizycznej ale także odarcia go z godności i poczucia własnej wartości. Patrz więcej: Ryszard Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 2003, s. 206–207.

czy rewizje, które pozbawiały księży dewocjonaliów jako uczestnik tych wydarzeń, a nie zewnętrzny obserwator.

Duchowni w łagrach nie tylko, zgodnie z wolą władz ZSRR, pozbawieni byli możliwości wykonywania posługi religijnej, ale także byli obiektem ataku tychże władz. J. Hermanowicz umieszcza we wspomnieniach odrębny rozdział, gdzie wspomina o próbach zachwiania jego wiarą przez śledczego i naczelnika więzienia, co świadczy o znaczeniu dla księdza. Dokładnie opisuje metody stosowane przez śledczego – od drwin z Boga, podważania prawd wiary, po pokazanie pisemnego wyrzeczenia się wiary jednego z aresztowanych w grupie harbińskiej księży. J. Hermanowicz podkreśla okoliczności towarzyszące atakom na wiarę w tym zmęczenie i wycieńczenie fizyczne i tym samym powodowane trudności by pozostać wiernym wyznawanym ideałom. Śledczy i naczelnik więzienia indywidualnie, w zależności od stanu psychicznego i fizycznego więźnia, dobierali metodę, by doprowadzić do wyrzeknięcia się Boga:

> Іваноў атакаваў маю веру іншым спосабам: то насьмешкамі, а то і паважна вылоўліваў розныя закіды супраць сьвятога Пісаньня і ўмеў моцна мяне падцяць і агарошыць. (...) Іваноў падбіраў хвіліну і нарэшце зьмеркаваў, што ўсімі папярэднімі падзеямі я ўжо даволі падкапаны і, што пара запаліць апошнюю міну. Аднойчы, калі я быў моцна знэрваваны доўгім і цяжкім допытам, Іваноў прыклікаў на сьледзтва «сем горшых ад сябе»: прышоў пракурор, падпаўкоўнік і нейкія незнаёмыя ахвіцэры і ўсе яны навыперадкі пачалі засыпаць мяне закідамі супраць Бога. [Гэрмановіч, 1962, 65–68]

Opisując śledztwo J. Hermanowicz zwraca uwagę także na te aspekty, które dotyczyły harbińskiej grupy księży. Podkreśla rozdzielenie po przybyciu do sowieckiego więzienia, tak by nie mogli się ze sobą kontaktować i wymieniać spostrzeżeń odnośnie aktualnego położenia, co niewątpliwie miało oddziaływać na psychikę księży i przyczynić się do podpisania aktu oskarżenia. Sytuacja uległa zmianie po zakończeniu śledztwa. Wówczas księża zostali przeniesieni do wspólnej celi. Zwraca uwagę organizacja dnia, gdzie panuje ścisła dyscyplina i ustalony harmonogram zajęć. Księża nawet w tak tragicznym położeniu starali się wykorzystać swój potencjał intelektualny, by z jednej strony nie popaść w marazm, z drugiej zaś nie zatracić zdobytej wiedzy. Oddawali się więc czynnościom intelektualnym mającym związek z ich działalnością religijną[6]:

[6] Podobnie o wykorzystaniu nadarzającej się okazji, by oddać się namiastce zajęcia wykonywanego na wolności pisał Siarhiej Hrochuski we wspomnieniach *Zonna mauczan-*

> Наш парадак у камэры быў прыблізна такі: Рана мы прыбіралі камэру, пасьля маліліся; затым «мала-мала» (як кажуць японцы) пілі-елі, а пасьля апавядалі сны. Айцец Андрэй зрабіл нам невялікі курс дагматычнай тэалёгіі аб Царкве, а Ўславаў – зь гісторыі. Абодва лектары былі на вышвні свайго задання; іхныя лекцыі былі цікавыя і красныя. Лекцыі выклікалі многа новых думак, пытаньняў і спрэчак; пры тым не марнаваўся час, а нуда праганялася. [Гэрмановіч, 1962, 79]

Wspomnienia J. Hermanowicza zawierają nie tylko szczegółowy opis drogi przez więzienia i łagry samego autora, ale także na tyle, ile jest to możliwe są świadectwem życia po zniewoleniu całej harbińskiej grupy. J. Hermanowicz przywołując w narracji wydarzenia, gdzie występuje bohater zbiorowy – grupa aresztowanych księży, dowodzi uczciwości pracujących nauczycieli w liceum św. Mikołaja, podważając tym samym postawione zarzuty. Większość przywoływanych sytuacji świadczy także o wysokiej moralności księży, której nie zdołały zniszczyć niegodne człowieka warunki. [Madała, 1995; Danilecka, 2000]. Księża, kierując się prawem boskim, zdołali okiełznać ludzkie instynkty:

> Матка далей прысылала Васілю прадукты, а ён ня еў і прадукты псаваліся ад гарачыні, а мы ня важыліся іх браць, хоць былі галодныя як ваўкі. [Гэрмановіч, 1962, 80]

Autor przywołuje w toku narracji nie tylko sytuacje, w których samodzielnie lub jako część grupy wykazał się wysoką moralnością nie dając dojść do głosu instynktowi przetrwania. J. Hermanowicz wspomina także wydarzenia, w których to jemu okazano życzliwość. Pomoc, jaką otrzymał niejednokrotnie, była niezwykle ważna i przyczyniła się do zachowania zdrowia. Zwraca uwagę fakt, że J. Hermanowicz nigdy nie zabiegał u innych współwięźniów o pomoc. Przychodziła ona nieoczekiwanie, ale w momentach krytycznych, jak np. ciepła odzież przekazana podczas wielkich mrozów:

> І я не дагадваўся, што а. Браніслаў на мяне таксама пільна глядзіць, а ён у сваім латыскім сэрцы спачуваў мне. Нарэшце падышоў цёмнаю парою моўчкам і падкінуў мне вялікую бязрукаўку на цёплым кажуху. Дай, Божа, яму здароўе! [Гэрмановіч, 1962, 97]

---

nia, gdzie udało mu się czytać wiersze Bloka przebywając w łagrach: Соф'я Іванаўна расказвала пра Ленінград, пра выдатныя спектаклі ў Марыінцы, пра дом Блока на Пражцы, а ёй чытаў «Незнаёмку», «Равэну», «Салаўіны сад», расказваў, што ў інстытуце пісаў дыпломную работу пра творчасць Блока і бясконца чытаў яго вершы. Сяргей Грахоўскі, *Зона маўчання*, Мінск 1990, s. 120.

Wydawać by się mogło, że J. Hermanowicz tam, gdzie bohaterem opisywanych wydarzeń jest osoba duchowna umieszcza sytuacje, które jednoznacznie można ocenić pozytywnie. Autor jednak, starając się przekazać odbiorcy tekstu pełny obraz własnej drogi obozowej, a także sytuacji duchownych za kolczastym drutem, nie unika tematów trudnych, które mogą zostać negatywnie odebrane. Tak jest w przypadku węgierskiego księdza, który w niezwykle trudnym okresie, ze względu na stan zdrowia autora, otrzymując paczki przekazywał niewielki podarek, wygłaszając przy tym mowę. Przywołując tę sytuację J. Hermanowicz stara się więc zachować obiektywność względem napotkanych w łagrach księży:

> На 0,20 адзін стары сьвятар вугорац часта й акуратна атрымоўваў з дому пасылкі ды кажны раз лавіў мяне й даваў гасьцінца, 2–3 сухарыкі і кусочак цукру – усяго на раз узяць у рот. І пры тым гаварыў цэлую навуку, як мы, духоўнікі, павінны памагаць адзін другому. Нарэшце вычарпалася мая церплівасць і я, замест падзякі, напісаў яму на лаціне адказ (начай я ня мог зь ім паразумецца). Пункты адказу два:
>
> – вы ня маеце абавязку мне памагаць і я не набіваюся й ня выпрашваю.
>
> – Калі, аднак, хочаце мне памагчы, дык не рабеце насьмешкі, даючы дзіцячыя гасьцінцы й гаворачы вялікую навуку – чалавеку, які стаіць над самай пропасьцяй... [Гэрмановіч, 1962, 170–171]

Przywołany powyżej fragment jest też elementem autokreacji, ponieważ ujawniają się w nim takie cechy charakteru J. Hermanowicza, jak godność osobista i odwaga mówienia prawdy.

Jednym z przykładów najbardziej godzących w wizerunek zniewolonych księży jest umieszczenie w toku narracji informacji o księżach aresztowanych wraz z autorem, którzy wyrzekli się wiary. J. Hermanowicz przywołuje tę informację w kontekście własnego śledztwa i ataków na wiarę. Przedstawione przez śledczego pisemne oświadczenie znajomego autora potwierdzające odejście od Boga miało być wzorem do naśladowania dla J. Hermanowicza:

> Другі раз Іваноў даў мне чытаць запісную картку паперы. Пазнаю ў ёй характар пісьма нашага сябры сьвятара Т. Я проста аслупеў.
>
> – Што гэта такое? – пытаюся.
>
> – Чытай, чытай! – кажа Іваноў.
>
> Чытаю далей і ня веру сваім вачом. Сьвятар Т., якога я знаў больш дваццаці гадоў, як добрага, разумнага, пабожнага чалавека, як духоўніка і прапаведніка, а так-жа глыбокага філязофа, як добрага прыродазнаўцу і сацыялёга; адным словам як цнатлівага сьвятара – і вось ён у запіскі, якая была ў мяне ў руках, піша і тлумачыць, што матэрыялістыя ў навуцы маюць рацыю і што, значыць, Бога няма. [Гэрмановіч, 1962, 65–66]

Autor nie ocenia księdza i nie potępia go. Odwołuje się do jego zasług i postawy sprzed aresztowania. Dowodzi tym samym, że tak prawa osoba i szczerze oddana Bogu mogła tak postąpić tylko w obliczu szaleństwa. Samo zaś przywołanie w narracji informacji o wyrzeczeniu się Boga przez duchownego podkreśla, jak trudne było śledztwo skoro zdarzały się przypadki złamania a także pokazuje jedno z możliwych zachowań i wyborów człowieka.

Wspominając śledztwo J. Hermanowicz zwraca szczególną uwagę na udzielane odpowiedzi. Podkreśla, że mimo zmęczenia i osłabienia zawsze starał się zachować trzeźwość umysłu tak, by odpowiadając nie przyczynił się do pogorszenia sytuacji osób razem z nim aresztowanych. Podobną troskę wykazywał w stosunku do osób, z którymi współpracował jako wicedyrektor liceum: byłych uczniów czy rodziców. Tym samym J. Hermanowicz dowodzi, że mimo braku orientacji w stopniu represyjności polityki ZSRR w momencie aresztowania, doświadczenie więzienne pozwoliło przekonać się, że celem nadrzędnym prowadzonego śledztwa jest zasądzenie jak najdłuższego wymiaru kary, a także wykrycie kolejnych rzekomych winnych:

> Наогул увесь час сьледзтва я вельмі сьцярогся, каб ня ўблытаць і найбольшых ворагаў. Працуючы ў ліцэі, я меў справы з рознымі людзьмі: з бацькамі вучняў, з настаўнікамі і з рознымі інтэрэсантамі і то ў самым цяжкім ваенным часе. А на сьледзтве аб усім мяне пыталіся; можна сказаць, што выцягвалі зь мяне жылы, а я ўсё-ж не папусьціўся. Я толькі называў прозвішчы людзей памёршых і, каб адчапіцца, прозвішчы людзей загранічных, да якіх не даходзіла рука НКВД. [Гэрмановіч, 1962, 71]

Autor parokrotnie przywołuje także sytuacje, w których wykazał się odwagą broniąc swych przekonań. J. Hermanowicz był szczególnie czuły na przekleństwa i wypowiadane bezmyślnie bluźnierstwa. Wielokrotnie podkreślał, że nie był w stanie słuchać wulgaryzmów i to było jedną z większych tortur psychicznych stosowanych przez śledczego w trakcie przesłuchań. Następnie przebywając wśród masy zniewolonych, którzy w różny sposób posługiwali się językiem, w tym szczególnie kontakt z błatnymi[7], przyczynił się do kilku ostrych wystąpień księdza przeciwko przeklinaniu. J. Hermanowicz postępując zgodnie z nakazem sumienia narażał swoje życie, szczególnie w konfrontacji z błatnymi, dla których zazwyczaj życie ludzkie nie przedstawiało większej wartości:

[7] Na hierarchiczny podział więźniów zwracali uwagę także inni autorzy: Patrz więcej: Izabella Sariusz-Skąpska, *Polscy świadkowie GUŁagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, Kraków 2002, s. 320. Anne Applebaum, *Gułag*, Warszawa 2005, s. 272–295.

Бяда была ў тым, што я ня мог сьцярпець бессаромных лаянак і блюзьнерстваў, а пратэставаў занадта востра і нэрвова. А зноў-жа блатныя не маглі без такой прыкрасы абыйсьціся.

Адзін раз я падняў голас на маладога юнака, які праходзіў міма, распусьціўшы свой паганы язык.

– Ці ты Бога не баішся? Як табе ня сорамна так гаварыць!

Усе ў бараку заціхлі – цікавыя, што будзе далей. Аказалася, што я зачапіў самога верхавода, як ён ішоў із сваёй групай. Я яго ня знаў, як і наагул я тады нічога ня ведаў аб жыцьці блатных. [Гэрмановіч, 1962, 118]

Ksiądz, jak przed aresztowaniem, tak również po, kierował się kodeksem wyznaczonym przez prawa boskie. Właśnie dlatego niejednokrotnie nie zważając na konsekwencje podejmował się rzeczy ryzykownych w warunkach obozowych. Niewątpliwie niezłomną postawą i odwagą stwarza pozytywny obraz duchowieństwa. J. Hermanowicz nie lękał się współwięźniów. Potrafił także zbuntować się przeciwko władzy radzieckiej. Zarówno wystąpienia przeciwko błatnym, jak i przedstawicielom władzy mogły mieć tragiczne konsekwencje dla księdza. Autor nie zgadzał się na niegodne traktowanie w sytuacjach, które bezpośrednio dotyczyły jego jak np. nie wypuszczanie więźniów do toalety podczas przejazdu z obozu do obozu [Supady, 2001, 31]:

– Пусьцеце мяне на сваю патрэбу! – кажу яму.

– Пачакаеш, ты... – Ён не хацеў і слухаць. Загрымеў на мяне грубым тонам і словам, звяртаючыся адыходзіць.

– Я стары і хворы, – кажу яму, – і вы мусіце мяне пусьціць!

Але старшыня адказаў цэлым лексыконам грубіянскіх і брыдкіх словаў. Тут змоўк увесь вагон, слухаючы, што будзе.

Кажу ім з пагрозаю:

– Калі ня пусьціце, дык зараз буду аблягчацца праз крату ў ваш калідор. (...)

І вось ува ўсім прыгнечаным вагоне сталася вялікае дзіва: старшыня прынёс ключ і мяне аднаго пусьцілі звыш праграмы (...) [Гэрмановіч, 1962, 84–85]

Z przywoływanych sytuacji wyłania się obraz księdza, który z jednej strony poddaje się woli boskiej i jest pogodzony ze swym losem. Nawet w zniewoleniu widzi wolę Boga i określony cel. Z drugiej zaś, nie jest całkowicie bierny. Potrafi interweniować we własnej sprawie zarówno u władz, jak i innych więźniów. J. Hermanowicz postępując zgodnie z nakazem sumienia starał się dostosować do panujących warunków, bądź też, o ile było to możliwe, zmienić je. Autor ma także odwagę zwrócić uwagę innym więźniom, którzy swym postępowaniem negatywnie wpływają na warunki życia pozostałych zniewolonych, jak np. dość szybkie tempo marszu narzucone przez silnych więźniów podczas drogi do łagru:

Дык я супраць канвою бурчу на таварышаў:
– Не сьпяшы! Ззаду не пасьпеюць слабыя...
І злосьць мяне бярэ; чаго яны – аж дрыжаць – баяцца канвойнага крыку? Бо жаўнеры, як ваўкі няшчадна гоняць, а інваліды, як авечкі безпамятна лятуць; а людзям празь іх жыцьця няма! [Гэрмановіч, 1962, 139]

Zapiski J. Hermanowicza zawierają także świadectwo życia duchownych napotkanych na obozowej drodze. Autor postępuje dwojako wobec duchownych w zależności, czy znał ich przed zniewoleniem, czy też poznał w łagrach. Przywołuje całe życiorysy osób, które znał przed aresztowaniem, starając się zachować jak najwięcej szczegółów z ich życia. Tym samym przedstawiając działalność księży potwierdza ich prawe zachowanie i podważa zasadność oskarżenia i zniewolenia. Ponadto na stronach wspomnień J. Hermanowicz podając różne daty śmierci i okoliczności księży tym samym pokazuje mechanizm działania władz, gdzie nie przywiązywano uwagi do losów więźniów. Niejednokrotnie zaś celowo podawano sprzeczne informacje. J. Hermanowicz poprzez zapiski zwraca się do czytelnika z prośbą o ustalenie faktów i wyjaśnienie ostatnich dni życia księży:

Мушу тут найлепшым словам успомніць і расуказаць аб двух галоўных дзеячох нашай харбінскай Місіі, якія былі зьліквідаваныя ў Савецкім Саюзе, аб Фабіяне Абрантовічу і аб Андрэю Цікоце. (...)
Калі-б хто ведаў, або хоць чуў штоколечы аб далейшых падзеях, месцы жыцьця і сьмерці а. Фабіяна Абрантовічы, няхай будзе ласкаў паведаміць нас аб гэтым паводля адрасу: Italia. Roma. Via Corsica Nr. 1. Superiore Generale. [Гэрмановіч, 1962, 142–144]

J. Hermanowicz poświęcił także odrębny rozdział duchowieństwu w łagrach. W ten sposób stara się przybliżyć losy księży napotkanych na swej drodze i jednocześnie ocalić od zapomnienia tych, którym nie udało się doczekać końca wyroku. Ksiądz w sposób uporządkowany podaje informacje o duchownych, rozpoczynając od narodowości księży, następnie pokrótce opisuje najczęściej zasądzany wymiar kary i powody zniewolenia, by wreszcie przejść do krótkiej charakterystyki poszczególnych osób. Tym samym więc przywraca indywidualne podejście do zniewolonych, a więc to, co poprzez traktowanie i warunki bytowe odbierała więźniom władza:

У лягерах я спаткаў нямала рознага духавенства – так з Савецкага Саюзу, як і зь іншых краёў: найбольш было летувісаў, украінцаў і мадзяраў. Хоць бальшавікі варожа адносяцца да ўсякай рэлігіі, аднак найбольшы ціск робяць на каталікоў, дзеля таго каталіцкіх сьвятароў

> у лягерах спатыкалі мы больш, як усіх разам. (...) Адносіны ў нас паміж рознага тыпу духоўнымі складаліся добрыя: адны другім спагадалі й памагалі, а спрэчак – ані нацыянальных, ані рэлігійных у нас не заводзілі. [Гэрмановіч, 1962, 155–156]

Wspominając o osobach różnych narodowości przebywających w łagrach J. Hermanowicz wielokrotnie podkreślał swoją białoruskość. Przywiązywał także uwagę do swych współrodaków, którzy niechętnie się przyznawali do białoruskiej narodowości i ubolewał nad tym. Autor w zapiskach porusza więc nie tylko zagadnienia związane z życiem w obozach, ale także zastanawia się nad ludzką psychiką, wyborami i poziomem świadomości, w tym narodowej:

> Мой прыяцель, а. В. Я., называў сябе палякам, але ён мусіць быў такі самы паляк, як я турак. Бо ў нас вельмі рэдка каталтцкія ксяндзы важыліся называць сябе беларусамі. [Гэрмановіч, 1962, 113]

Równie ważnym aspektem wspomnień J. Hermanowicza jest język, jakim posługuje się autor. Wielokrotnie, opisując przeżyte doświadczenia, odwołuje się do leksyki religijnej. Dość często też dokonuje oceny różnych aspektów życia w ZSRR i prowadzonej przez władzę polityki. Wówczas wypowiedzi te przybierają formę kazań. Fakt, że autor jest księdzem, wpływa więc na strukturę wspomnień, szczególnie język narracji.

Przez pryzmat wiary J. Hermanowicz ocenia swoje aktualne położenie. W tym, co się z nim działo po aresztowaniu widzi wolę Boga, szczególnie w sytuacjach trudnych, gdzie praktycznie tracił nadzieję na ocalenie, jak np. podczas konfliktu z błatnymi czy po operacji odmawiając pracy. W trudnych chwilach ksiądz znajdował więc oparcie w Bogu, oddając się jego opiece:

> Тымчасам Бог не жадаў ахвяры нашага жыцьця. (...)
> Божа нам памажы! Ратуй нас, Божая маці і сьвяты Язэп! (...)
> Толькі ўжо на волі я належна разьмеркаваў, што Бог сьцярог мяне, «як зрэнку вока» і хаваў «у цені крыльляў сваіх», паводля паэтычнага сказу Псальмістага. Як-жа я тады павінен быць удзячны Боскаму Міласэрдзю і відавочнай апецы Найсьвяцейшай Непарочнай маёй Патронкі ў законе Марыянаў, і свайму асабістаму Патрону Сьв. Язэпу! [Гэрмановіч, 1962, 35, 92, 121]

Z poczynionej analizy wspomnień księdza J. Hermanowicza rysuje się obraz zarówno samego autora, jak i duchownych zniewolonych w łagrach. Autor przedstawia trudności, z jakimi ta specyficzna grupa więźniów musiała się zmierzyć chcąc zachować swoje przekonania, a także móc nieść

posługę duszpasterską. Podkreśla przy tym zgodność duchownych różnych wyznań i narodowości, gotowość niesienia wzajemnej pomocy, a także dobrze zorganizowaną współpracę w zakresie religijnym, bez której działalność duszpasterska była niemożliwa lub niezwykle trudna.

Przywołując natomiast w narracji sytuacje, w których wykazał się odwagą, poczuciem godność osobistej, postępowaniem zgodnym z prawdami wiary nie tylko pozytywnie wpływa na swój wizerunek, ale także na obraz duchowieństwa w łagrach, będąc jednym z wielu zniewolonych księży. Zapiski J. Hermanowicza niewątpliwie przekazują unikatowy obraz duchowieństwa.

Literatura

Applebaum A., 2005, *Gułag*, Warszawa.

Danilecka L., 2000, *Duszy zabić nie mogą. Marianie na Białorusi i w Mandżurii*, Warszawa.

Drozd K., 2016, *Białoruska literatura łagrowa*, Warszawa.

Hermanowicz J., 1966, *Chiny–Sybir–Moskwa. Wspomnienia misjonarza z łagrów sowieckich*, tłum. Jan Józefowicz, Londyn.

Hermanowicz J., 2012, Przeżyłem sowieckie łagry. Wspomnienia. Chiny–Sybir–Moskwa, Warszawa.

Kapuściński R., 2003, *Imperium*, Warszawa.

Madała T., 1995, *Polscy księża katoliccy w więzieniach i łagrach sowieckich od 1918 r.*, Lublin.

Sariusz-Skąpska I., 2002, *Polscy świadkowie GUŁagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, Kraków.

Sołżenicyn A., 2008, *Archipelag Gułag 1918–1956*, t. 1, Poznań.

Supady J., 2001, *Życie i śmierć w łagrach sowieckich*, Łódź.

Аляхновіч Ф., 1994, *У капцюрох ГПУ*, Мінск.

Баршчэўскі А., 2005, *Царская й савецкая рэчаіснасьць ва ўспамінах айца Язэпа Германовіча "Кітай – Сібір – Масква"*, Acta Albaruthenica 5, Мінск.

Генюш Л., 1993, *Споведзь*, Мінск.

Грахоўскі С., 1990, *Зона маўчання*, Мінск.

THE IMAGE OF THE CLERGY IN THE CAMPS. JOSEPH HERMANOWICZ *KITAJ–SYBIR–MASKWA*

SUMMARY

The recollections by Józef Hermanowicz are not only an important piece of literature camps co-creating discourse of Belarusian literature camps also provide a unique record the image of the clergy in the camps.

J. Hermanowicz was arrested in December 1948. In Chinese Harbin with a group of priests – St. Secondary School Teachers. Nicholas. On freedom he came out in 1955. And soon began to write his recollections.

From this analysis of memories of J. Hermanowicz draws a picture of both the author and clergy enslaved in camps. The author shows the difficulties with which this specific group of prisoners had to face, wanting to preserve their beliefs and be able to carry pastoral ministry. It underlines the compatibility of the clergy of various faiths and nationalities, willingness to mutual assistance and a well-structured cooperation in the field of religion without which pastoral activity was impossible or extremely difficult.

Recalling while in narration situations in which showed courage, a sense of personal dignity, proceeding in line with the truths of faith is not only a positive effect on their image but also the image of the clergy in the camps, being one of the many enslaved priests. The records J. Hermanowicz undoubtedly transmit a unique picture of the clergy.